

Państwo jest niczym innym jak jedną wielką fikcją, z pomocą której ludzie starają się żyć na koszt innych.

Frédéric Bastiat (1801-1850)

PAFERE laureatem Nagrody Templetona

Polsko-Amerykańska Fundacja Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego (PAFERE) została wyróżniona prestiżową nagrodą Templeton Freedom Award 2008 przyznaną niezależnym i pozarządowym organizacjom, które w swych działaniach starają się promować wolnorynkowe rozwiązania gospodarcze. – Konkurencja była ogromna, rywalizowało z nami bowiem 170 instytucji z 58 krajów. Jesteśmy zarazem pierwszym instytucją z Polski, który został wyróżniony tą nagrodą. Łącznie przyznano w tym roku wyróżnienia 16 organizacjom z całego świata.



wania i analizowania mechanizmów wolnego rynku poprzez ustanowienie nagrody za pracę magisterską o tej tematyce, jest doskonałym sposobem na wspieranie wartości liberalnych w rodzącej się polskiej demokracji, gdzie wciąż silne są ciągoty neokomunistyczne czy socjalistyczne oraz panuje powszechna praktyka korupcyjna”. Zdaniem kapituły nagrody konkurs Magister PAFERE odnosi się także do kwestii powiązań pomiędzy etyką a wolną gospodarką. „Ten rodzaj konkursu nie jest niczym nowym w Polsce, został on już wielokrotnie wykorzystany do wspierania grup społeczeństwa obywatelskiego. Jednak pomysł konkursu na prace magisterskie dotyczące powiązań ekonomii z etyką i wolnym rynkiem jest wybitnie innowacyjny i niezwykle ważny”.

Zdaniem wiceprezesa PAFERE, Pawła Toboły-Pertkiewicza wyróżnienie Fundacji tak prestiżową Nagrodą jest niezwykle ważne. – Z zaskoczeniem, ale i wielką radością przyjmuję fakt,



Foto: Paweł Toboła-Pertkiewicz

Rynek ropy wkroczył w postmodernizm

Z ekspertem rynku paliw Andrzejem Szczęśniakiem rozmawia Konrad Rajca

Jak powstaje cena ropy?

W latach 70-tych cena ropy powstawała dzięki kontaktom konkretnych przedsiębiorców na linii: koncern, dostawca, odbiorca. W latach 80-tych utworzyły się globalne, czy quasi globalne giełdy i ustalanie cen zaczęło się centralizować. Stworzył się pewien rynek, który bardzo dobrze odzwierciedlał natężenie popytu i podaży - trzy giełdy w Nowym Yorku, Londynie, Singapurze. Ostatnio w latach 90-tych powstało zupełnie nowe zjawisko operacji papierowych, bo to co dzisiaj naprawdę jest ceną ropy naftowej, to nie cena fizycznego produktu, ale cena pewnego papieru – zobowiązania do kupna bądź sprzedaży, instrumentu finansowego.

PAFERE znalazła się wśród szesnastu wyróżnionych organizacji z całego świata. Nagrodę przyznano nam w kategorii „Etyka i wartości”, za zorganizowanie I edycji konkursu „Magister PAFERE”, promującego zasady wolnego rynku i etyki w biznesie wśród studentów. Wyboru laureatów spośród ponad 170 kandydatów z 58 państw dokonało niezależne jury składające się z wybitnych ekonomistów, ekspertów i teoretyków współczesnej myśli liberalnej.

Polsko-Amerykańska Fundacja Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego uhonorowana została jako „młody instytucja”, w kategorii „Etyka i wartości”. W uzasadnieniu werdyktu czytamy między innymi: „Zachęcanie polskich studentów do pozna-



PAFERE w Atlancie

Dzięki zaproszeniu przez Fundację ATLAS wiceprezes Fundacji PAFERE Polska, Paweł Toboła-Pertkiewicz, uczestniczył w corocznym Liberty Forum, czyli spotkaniu instytucji propagujących wolny rynek z całego świata. Imprezę Atlasu poprzedziła coroczna konferencja Resource Bank Meeting organizowana przez Heritage Foundation. W spotkaniu Heritage uczestniczyło ponad 700 gości z ponad 50 państw. Przed-

stawiciel Fundacji uczestniczył również w zjeździe organizacji pod nazwą World Tax Payers Association (WTPA) walczącej z tyranią podatkową i wymieniającą się doświadczeniami w walce o obniżanie obciążeń fiskalnych, który odbył się przed dwiema opisanymi wyżej konferencjami.

Wizyta w Atlancie i uczestnictwo w konferencjach przyniosło wiele owoców. – Spotkałem tam wielu ciekawych ludzi reprezentujących podobne organizacje co Fundacja PAFERE. Była okazja do dyskusji i rozmów, wymiany doświadczeń, nawiązania kontaktów, które w przyszłości mogą przysłużyć się bliższej współpracy – mówi wiceprezes Fundacji. Jednym z efektów jest współpraca z Fundacją Edukacji Ekonomicznej (FEE), dzięki czemu tegoroczny obóz Liberty Camp Poland został zaopatrzony w materiały edukacyjne przysłane przez amerykańską Fundację. ■

Obszerne relacje oraz wykłady z Atlanty są dostępne na naszym portalu pod adresem: www.pafere.org.

Udana wizyta dr. Mitchella

W kwietniu br. na zaproszenie Fundacji PAFERE gościł w Polsce dr Daniel Mitchell, ekspert podatkowy CATO Institute w Waszyngtonie. Trzydniową wizytę charakteryzował napięty plan spotkań i wykładów.

Pierwszy wykład na temat konkurencji podatkowej odbył się dla studentów Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego. W wykładzie współorganizowanym przez uczelnię uczestniczyło blisko 100 studentów uczelni.

Zaraz po zakończeniu wykładu, gość ze Stanów Zjednoczonych udał się na dyskusję do Klubu Nowogrodzka 44, gdzie wspólnie z uczestnikami spotkania starał się odpowiedzieć na pytanie: Czy Stany Zjednoczone przetrwają zbliżający się kryzys gospodarczy? Tego samego dnia wieczorem, dr Mitchell spotkał się „przy piwie” ze studentami skupionymi w warszawskich korporacjach akademickich.



Drugi dzień wizyty to udział w panelu dyskusyjnym współorganizowanym przez PKPP Lewiatan, wykład dla studentów Collegium Civitas, a także uroczysta kolacja w restauracji „Literatka”.

W ostatnim dniu wizyty, dr Mitchell miał jeszcze wykład dla studentów UKSW w Warszawie.

Łącznie w spotkaniach z ekspertem CATO Institute wzięło udział ponad 350 słuchaczy. Dr Mitchell udzielił kilku wywiadów, zaś relacja z panelu dyskusyjnego w siedzibie PKPP Lewiatan została zamieszczona w polskim wydaniu „The Wall Street Journal”. ■

Wykłady oraz dyskusje są dostępne na naszej stronie a także na kanale Fundacji na portalu youtube.com/pafere

PAFERE

Polsko-Amerykańska Fundacja Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego, będąca niezależną, pozarządową organizacją zajmującą się problemami etyki, cywilizacji i gospodarki, została założona przez Jana Michała Małkę w 2007 roku i została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000278610. Wcześniej Fundacja działała jako oddział amerykańskiej Fundacji PAFERE założonej w 2000 roku.

Zarząd Fundacji PAFERE Polska

Prezes Zarządu Fundacji

Jan Michał Małka

Członek Zarządu Fundacji

Paweł Toboła-Pertkiewicz

p.tobola@pafere.org

Członek Zarządu Fundacji

Paweł Sztąberek

p.sztaberek@pafere.org

Rada Fundacji

Przewodniczący Rady Fundacji

Jan Michał Małka

Wiceprzewodniczący Rady Fundacji

Krzysztof M. Zawitkowski

Rada Programowa

Przewodniczący Rady Programowej

Prof. Michał Wojciechowski

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)

Honorowy doradca

Dr Alejandro A. Chafuen

(Atlas Foundation)

Honorowy doradca

Prof. Witold Kwaśnicki

(Uniwersytet Wrocławski)

Honorowy doradca

Prof. Thomas E. Woods

(Mises Institute)

Honorowy doradca

Ks. Robert A. Sirico (Acton Institute)

Honorowy doradca

Dr Eryk Łon (Akademia

Ekonomiczna w Poznaniu)

Zespół PAFERE Polska

Program „Magister PAFERE”

Konrad Rajca

k.rajca@pafere.org

Koordynator programu

Piotr Toboła-Pertkiewicz

sekretarz@pafere.org

Konsultant ds. ekonomicznych

Jacek Matulewicz

jacek.matulewicz@pafere.org

IDEE Kwartalnik Fundacji PAFERE Polska ISSN: 1898-5866

Wydawca: Polsko-Amerykańska Fundacja Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego, ul. Wojciecha Korfantego 9A, 01-946 Warszawa

Redaguje zespół w składzie: Konrad Rajca, Paweł Sztąberek, Paweł Toboła-Pertkiewicz

Kontakt: pafere@pafere.org; tel: +48 022 215 72 22, +48 022 215 72 23, fax: +48 022 435 60 01

Skład: Cezary Jaworski (cezary.jaworski@sumer.pl)

Druk: ARWIL s.c. (22) 722 03 17

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów.

PAFERE laureatem Nagrody Templetona

Ciąg dalszy ze str. 1

że przy ogromnej, obejmującej praktycznie cały świat konkurencji, nasza stosunkowo młoda Fundacja została uhonorowana jedną z najważniejszych wolnościowych nagród globu – powiedział.

W jego opinii nagroda dla Fundacji stanowi potwierdzenie, i to ze strony grona najszacowniejszych ekspertów, że droga i cele, które obrała PAFERE przyczyniają się realnie do promowania idei wolności gospodarczej. – Jest ona bardzo potrzebna także Polsce – podkreślił. – Mam nadzieję, że to zaszczytne wyróżnienie zmotywuje nas do jeszcze wytrwalszej pracy nad realizacją tego wielkiego celu i pomoże znaleźć nowych partnerów w tym zadaniu – dodaje Tobiola-Pertkiewicz.

Gala wręczenia Nagród tradycyjnie odbędzie się podczas dorocznego *Atlas Freedom Dinner* w Renaissance Mayflower Hotel w Waszyngtonie, 13 listopada. Wezmą w niej udział między innymi założyciel i prezes PAFERE, Jan Michał Małek mieszkający na co dzień w Kalifornii oraz wiceprezes Paweł Tobiola-Pertkiewicz.

Relacja z gali wręczenia nagród będzie dostępna na portalu www.pafere.org.

Nosząca nazwisko Sir Johna Templetona, zmarłego niedawno biznesmena i filantropa, nagroda ustanowiona została w roku 2003 celem corocznego uhonorowywania niezależnych i pozarządowych organizacji, które w swych działaniach starają się przybliżyć i wyjaśnić ludziom sens i znaczenie wolności oraz promować wolnorynkowe rozwiązania gospodarcze. Przyznawana jest w kilkunastu kategoriach, takich jak „Wolnorynkowa odpowiedź na ubóstwo”, „Public relations”, „Etyka i wartości” czy „Aktywność studencka”, a jej wartość finansowa wynosi 10 tysięcy dolarów. Każda kategoria obejmuje dwóch laureatów: podmiot istniejący od co najmniej ośmiu lat oraz instytucję nową, która dopiero rozpoczyna swoją działalność (mniej niż pięć lat istnienia). Uroczystość wręczenia nagród organizuje amerykańska Fundacja ATLAS. ■

Konrad Rajca



Sir John Templeton (1912-2008), finansista i filantrop, fundator kilku nagród w wielu dziedzinach życia społecznego. Templeton Freedom Award to nagroda przyznawana organizacjom pozarządowym przez Fundację ATLAS.

Konkurs rozstrzygnięty, nagrody wręczone

W kwietniu 2008 roku odbyło się uroczyste wręczenie nagród w I edycji konkursu *Magister PAFERE* na najlepsze prace magisterskie w dziedzinie ekonomii i promocji rozwiązań wolnorynkowych. Impreza okolicznościowa Fundacji PAFERE została zorganizowana wspólnie ze Stowarzyszeniem KoLibier. Finałiści konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe, zaś zwycięzcy nagrody finansowe.

Po wręczeniu pamiątkowej tabliczki i znaczka Stowarzyszenia, odbył się niezwykle sugestywny, barwny i żywy wykład eksperta Centrum im. Adama Smitha, dr. Roberta Gwiazdowskiego. Wykład można odsłuchać w dziale MULTIMEDIA na naszej stronie internetowej.

Uroczystość rozpoczęła się od przyznania dr. Robertowi Gwiazdowskiemu honorowego członkostwa w Stowarzyszeniu KoLibier.

Drugim punktem konferencji „Czy to jest kraj dla liberałów?” było wręczenie nagród w konkursie Fundacji PAFERE. Paweł Tobiola-Pertkiewicz, wiceprezes Fundacji powiedział na wstępie, że kon-



kurs znakomicie wpisuje się w cele, dla jakich powstała Fundacja.

- W nazwie naszej Fundacji są słowa edukacja i rozwój ekonomiczny. Prace magisterskie nadesłane na konkurs wyróżniały się nie tylko teoretyczną wiedzą z zakresu ekonomii wolnorynkowej, ale także przedstawiały konkretne, wręcz gotowe rozwiązania potrzebne do rozwoju gospodarczego naszego kraju – mówił wiceprezes.

Konrad Rajca podkreślił, że w opinii członków jury konkurs spełnił swoją rolę zarówno edukacyjną, jak i propagandową. Trzy pierwsze lokaty konkursowe zdecydowanie odstawały merytorycznie od pozostałych prac. Konkurs stał jednak na tak wysokim ogólnym poziomie, że jury zdecydowało się wyróżnić nie dwie, jak pierwotnie planowano, lecz cztery prace nadesłane na konkurs.

Przed przerwą publiczności została zaprezentowana najnowsza książka przewodniczącego Rady Programowej Fundacji, prof. M. Wojciechowskiego pt. *Moralna wyższość wolnej gospodarki*.

W drugiej części uroczystości nadano honorowe członkostwo w KoLibrze red. Maciejowi Rybińskiemu, po czym nastąpiło jego wystąpienie zatytułowane: „Czy Polska jest wolnym krajem?”

W opinii przybyłych gości sobotnie popołudnie było niezwykle przyjemną uroczystością. Krzysztof Zawitkowski z Rady Fundacji PAFERE powiedział, że cieszy się, iż tyle młodych ludzi przejawia zainteresowanie liberalizmem i wolnym rynkiem. – Stwarza to nadzieję, że ci młodzi ludzie swoim umiłowaniem wolności będą walczyć o to, aby Polska była krajem dla klasycznych liberałów – podsumował.

Decyzją zarządu Fundacji PAFERE, w październiku 2008 r. zostanie ogłoszona II edycja konkursu *MAGISTER PAFERE*. Zmieni się nieco formuła i zasady, zwiększony zostanie natomiast budżet konkursu. Koordynatorem projektu z ramienia Fundacji pozostanie nadal Konrad Rajca (k.rajca@pafere.org).



Liberty English Camp w Polsce

W dniach 7–12 września 2008 roku we wsi Ponikiew pod Wadowicami, odbył się Liberty English Camp zorganizowany przez amerykański instytut Language of Liberty, Stowarzyszenie KoLiber przy patronacie Fundacji PAFERE. Był to pierwszy tego typu obóz w Polsce, ale w zgodnej opinii zarówno organizatorów, jak i uczestników, z pewnością nie ostatni.

TEKST: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ, FOTO: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ I KONRAD RAJCA

Celem obozów organizowanych przez Glenna Cripe'a, założyciela LLI, jest połączenie nauki języka angielskiego z promocją idei wolnorynkowych, podstaw przedsiębiorczości, a także etyki biznesu. W polskiej edycji obozu wzięło udział 30 studentów oraz 5 nauczy-

cieli (Mats Walus, Kenli Schooland, Christian Michel, Mary Lou Gutscher, Glenn Cripe). W tym roku oprócz obozu w Polsce, LLI zorganizowało podobne spotkania młodych ludzi w pięciu innych krajach: w Ghanie, na Słowacji, w Słowenii, Gruzji i na Litwie.

Uczestnicy obozu zostali podzieleni na 3 grupy, w których przez całe dni prowadzili dyskusje m.in. o działaniach państwa, moralności, prawach człowieka oraz filozofii wolności. Zajęcia trwały po kilka godzin dziennie, ale gorące dyskusje filozoficzne toczyły się często również po zakończeniu zajęć.

Fundacja PAFERE objęła patronatem Liberty English Camp. Dzięki naszym zabiegom każdy uczestnik obozu otrzymał kilka wydań magazynu wolnorynkowego „The Freeman”, a także klasyczną pozycję książkową: The Law autorstwa Frédéric Bastiata. Specjalne podziękowania należą się przede wszystkim amerykańskiej Foundation for Economic Education, która w ekspresowym tempie przysłała do Polski dwie wielkie paczki z materiałami edukacyjnymi.

Fundacja PAFERE rozdała studentom również magazyn „IDEE”, a także książki wydane przy wsparciu finansowym Fundacji. Na obozie przez kilka dni gościł i brał udział w dyskusjach prezes Jan Michał Małek.

Oprócz wykładów, dyskusji i innych zajęć, nie zabrakło czasu na zabawę. Stąd „Liberty Camp” obfitował również w szereg rozrywek, między innymi grę w tenisa ziemnego, siatkówkę, konkurs talentów czy zawody pływackie. Część uczestników wybrała się również na nieodległe od Ponikwi wzniesienia górskie. Cały obóz został zakończony tradycyjnym rozdaniem dyplomów oraz wspólnym zdjęciem uczestników z organizatorami.

W zgodnej opinii przedstawicieli LLI a także naszej Fundacji i Stowarzyszenia KoLiber, tego typu obozy powinny być kontynuowane co roku, a może nawet jeszcze częściej. Nasza Fundacja ma nadzieję włączyć się w organizację kolejnego obozu, na który już dziś serdecznie wszystkich zainteresowanych zapraszamy. ■



Fundacja PAFERE rozdaje materiały edukacyjne uczestnikom obozu.



Dyskusję o granicach wolności prowadzi Christian Michel - jeden z założycieli Libertarian Alliance.



MARTA KORCZAK
Z POLSKI:

Jestem pochłonięta zajęciami, bo w normalnej szkole wiadomo jakie są zajęcia. To jest zupełnie coś innego niż normalne lekcje. Można się tu rozwijać, przez te parę dni wiem więcej i myślę więcej. Podoba mi się, że jest tu tylu ciekawych ludzi, z którymi można porozmawiać na ciekawe tematy, a przy okazji doskonalić swoją znajomość języka angielskiego. W szkołach angielski to głównie nudne czytanki, albo bezsensowne odsłuchiwanie starych newsów z magnetofonu.



AURELIA SLANINA
Z MOŁDAWII

Przyjechałam tu by poprawić swój angielski. Dowiedziałam się o obozie podczas poprzedniego Liberty Camp w Austrii. Nie jestem libertarianką, ale w przyszłości, kto wie... Poznałam tu wielu wspólniających ludzi i dowiedziałam się wielu nowych ciekawych rzeczy. Może kiedyś zorganizujemy taki obóz w Mołdawii. Ludzie u nas niewiele na razie wiedza o szkole, więc dobrym pomysłem jest przenieść coś takiego do Mołdawii.



KENLI SCHOOLLAND
Z HAWAJÓW:

Obóz jest okazją do spotkania i dyskusji młodych ludzi o wolnościowych poglądach z całego świata. Fajnie, że obozy odbywają się co roku w różnych krajach. Dzięki temu ucząc się angielskiego poznajemy filozofię wolności i etykę biznesu, ale także poznajemy innych ludzi, często z krajów o których nie wiemy za dużo.



JACEK SPENDEL, WSPÓŁORGANIZATOR OBOZU

Zdecydowałem się na organizację obozu, gdyż uważam, że połączenie dwóch idei: nauki „żywego” języka angielskiego oraz szerzenie wiedzy o klasycznym liberalizmie i przedsiębiorczości, to tak unikatowe zestawienie, że naprawdę warto! I nieskromnie powiem – nie myliłem się. Świadczy o tym poziom zadowolenia uczestników, którzy wręcz wypytali o możliwości dalszego samokształcenia w tym kierunku. Dodam, że nie byłoby sukcesu bez prawdziwie rodzinnej atmosfery, która panowała na obozie, a która jest zasługą wzorcowej kooperacji kadry oraz uczestników. Praca, którą włożyłem w organizację obozu, nie poszła na marne, i już teraz mogę powiedzieć, że planuję podobne przedsięwzięcie w przyszłym roku.

Komu powinniśmy podziękować za wysokie ceny paliwa?

TEKST: MICHAEL HEBERLING

Priszę te słowa niedługo po tym, jak napełniłem bak mojego samochodu benzyną, która kosztowała 3.99 dolara za galon. Cena ropy natomiast przekroczyła już 125 dolarów za baryłkę. W tej sytuacji firmy należące do grupy zwanej Wielka Ropa (Big Oil) oraz ich dyrektorzy mogą być niemal pewni zwycięstwa w konsumenckim plebiscycie na Wściekle Smagnięcie Batem. Niestety, z uwagi na fakt, że Big Oil jest faworytem w rankingu rzeźmieszków, mało kto zwraca uwagę na innych kandydatów, którzy z pewnością również zasługują na nominację. Mam tu na myśli Wielki Rząd (Big Government) oraz Wielkich Zielonych (Big Green).

Ilekrót Wielki Rząd wszczyna śledztwo, aby dowiedzieć się, dlaczego Wielka Ropa osiąga tak ogromne czy wręcz obsceniczne zyski, opinia publiczna jest takimi posunięciami zachwycona. Jednakże zwróćmy uwagę, że rzadko kiedy docierają do nas rezultaty wspomnianych śledztw, a to dlatego, że prawie zawsze okazuje się, że to nic innego, jak działalność rządu jest główną przyczyną wzrostu i niebotycznych pułapów cenowych.

Winny wolny rynek?

W jednej ze swoich kampanii, która ma stanowić odpowiedź na wysokie ceny paliw, rząd promuje wprowadzenie ustaw, które miałyby zakazywać „chciwości” i „pompowania cen”. W ten sposób Wielka Ropa trafiła na billboardy, gdzie przedstawiana jest jako dowód na „fiasko wolnego rynku”. Szkoda tylko, że w rzeczywistości nasz przemysł naftowy, w kształcie w jakim obecnie funkcjonuje, opiera się w swoim działaniu o wszystko, tylko nie o wolny rynek. Można nawet zaryzykować tezę, że jest to gałąź gospodarki odznaczająca się jednym z najwyższych –

o ile nie najwyższym – stopniem odgórnego uregulowania w całych Stanach. Przyczyną takiego, a nie innego stanu rzeczy oraz biorącego się zeń bałaganu są dziesięciolecia dążenia władzy do zarządzania tym przemysłem, i to na szczeblu federalnym, stanowym i lokalnym. Sytuację obecną dobrze opisuje także znane, choć nieco nadużywane wyrażenie „Burza Doskonała” (Perfect Storm), pomaga ono bowiem zrozumieć, dlaczego benzyna kosztuje właśnie 3.99 USD za galon i ani centa mniej. Poza tym „chciwość” można jeszcze jakoś udowodnić, ale inne aspekty związane z omawianym problemem nie są już tak łatwe do wychwycenia.

Stany Zjednoczone utraciły pozycję głównego światowego odbiorcy ropy naftowej. Amerykanie muszą o nią obecnie rywalizować na rynku z konsumentami w choćby takich rozwijających się gospodarkach, jak Indie i Chiny. Nic zatem dziwnego, że w tej sytuacji dochodzą do głosu pewne prawidła znane z filmu Economics-101, które można streścić jako „zaopatruj, ale żądaj”. Ceny paliw muszą w konsekwencji rosnąć. Kolejnym wskaźnikiem, który się do tego przyczynia, jest słaby kurs dolara w stosunku do innych walut. Pomaga to nieco zrozumieć, dlaczego baryłkę wycenia się już na ponad 120 dolarów.

Problemy, które mamy z zaopatrzeniem, mogłyby zostać nieco złagodzone poprzez rozwijanie i eksploatację krajowych źródeł ropy, a także przez prywatyzację i uwolnienie rynku. Zasoby znajdujące się tylko w Arktycznym Parku Narodowym na Alasce szacowane są na ponad dziesięć miliardów baryłek. Niestety, swoista koalicja Wielkiego Rządu z Wielkimi Zielonymi postanowiła, że rezerwa ta nie może być wykorzystana. Kolejnych 85 miliardów baryłek mogłoby pochodzić z szelfu kontynentalnego.

I znów nic z tego – zarówno wybrzeża Florydy, jak i Kalifornii, są niedostępne ze względów ekologicznych.

Zieloni kontra zdrowy rozsądek

Wysoka cena benzyny sprawia, że coraz bardziej atrakcyjną alternatywą lub przynajmniej częściowym uzupełnieniem dla ropy staje się paliwo syntetyczne, otrzymywane z węgla. Ekolodzy jednak blokują i to rozwiązanie, bo wykorzystywanie węgla również jest dla nich nie do przyjęcia. Co innego Chińczycy: dla nich nie jest to żaden problem, zatem wydają miliardy na rozwój sektora węglowego jako źródła paliw.

Jeżeli nie wolno nam używać naszej własnej ropy, ze źródeł krajowych, cóż takiego ma w zamian do zaproponowania koalicja rządu z Zielonymi? Ich podstawowa rada to: „palcie żywność”. Z tym, że tu znowu dochodzi do głosu, jak czkawka, prawo podaży i popytu, co oczywiście nie przyczynia się do ułatwienia całej sprawy. Takie wykorzystywanie artykułów spożywczych, obok ich podstawowego przeznaczenia, jakim jest po prostu jedzenie, nie może nie podnieść cen. Jest to nieuniknione w sytuacji, gdy ludzie, żywy inwentarz i samochody będą musieli rywalizować o ograniczoną przecięź ilość produktów. Jeśli zaczniemy iść tą w oczywisty sposób śmieszną drogą, rezultat będzie mógł być tylko jeden, a mianowicie trzeba będzie zamieniać coraz więcej nietkniętych obszarów przyrodniczych, stanowiących siedlisko fauny i flory, na pola uprawne. Ciekawe jak wtedy zareagują nasi Wielcy Zieloni?

Jak się okazało, „palenie jedzeniem”, czyli wykorzystywanie go jako paliwa, wcale nie jest takie efektywne. Etanol ze zboża jest o 35 procent mniej wydajny

energetycznie niż benzyna. Jeśli zatem jego zawartość w paliwie wzrośnie, automatycznie spadnie ilość kilometrów, jaką będzie można na galonie takiej mieszanki przejechać. Innymi słowy, zapotrzebowanie na benzynę może dzięki rządowemu programowi wprowadzającemu biopaliwa tylko wzrosnąć.

Na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat nie powstała u nas ani jedna nowa rafineria, modernizowano natomiast i zwiększano moce już istniejących. Nie wszystkich, bo aż 24 rafinerie zostały do roku 1995 zamknięte. Stało się tak, bo zwłaszcza mniejsze firmy nie wytrzymały kosztów, jakie musiały ponosić w związku z realizacją przepisów dotyczących ochrony środowiska. Stąd, kwota 47,4 miliarda dolarów pochodzących z zysków, które Wielka Ropa wydała w latach 1994–2003, nie była bynajmniej przeznaczona na budowę nowych zakładów, ale po prostu na dostosowanie tych, którym udało się przetrwać, do wymogów wspomnianych regulacji.

Stale rosnące zapotrzebowanie i niedobór benzyny na rynku powodowały nieskończoną ilość apeli o budowę nowych rafinerii. Tymczasem stało się to praktycznie niemożliwe, ponieważ w międzyczasie zaczęła obowiązywać filozofia BANANA, co się tłumaczy jako: Build Absolutely Nothing Anywhere Near Anyone (Nie Budować Niczego w Poblżu Kogokolwiek), która z kolei zastąpiła i rozwinęła poprzednią, którą można określić jako NIMBY – Not In My Back Yard (Nie Na Moim Podwórku). Jak donosi „Tucson Citizen”, pewna firma z Arizony wystąpiła w roku 1998 o zgodę na zbudowanie rafinerii w miejscowości Mobile, opodal Phoenix. Miał to być zresztą pierwszy nowy zakład tego typu zbudowany w naszym kraju od 1976 roku. Po pięciu latach deliberacji nad wniesioną prośbą, władze stanu Arizona ogłosiły, że zaproponowana lokalizacja nie wchodzi w grę z powodu przepisów o zwalczaniu dziury ozonowej. Inwestor zaproponował zatem inną, w mieście Yuma i tym razem już po dwóch latach otrzymał wreszcie pozwolenie. Zauważmy, iż nastąpiło to w siedem lat po złożeniu pierwszego wniosku.

W ten sposób, jeśli tylko rząd i Zieloni nie wymyślą w międzyczasie jakichś nowych przeszkód, będziemy mieli w roku 2011 pierwszą od lat nową amerykańską rafinerię. Nie oczekujmy jednak, że oznacza to początek boomu na rafinerie. Trzeba bowiem pamiętać, że z nakazu polityków, zawartego w rzą-



Tankując paliwo na stacjach benzynowych oprócz szyldu koncernów paliwowych właściciele byliby również umieszczenie tam tablicy z napisem: urząd skarbowy. Foto: Paweł Toboła-Pertkiewicz

dowym programie rozwoju biopaliw, w ciągu najbliższych dziesięciu lat ma nastąpić 20-procentowy spadek wykorzystania tradycyjnie rafinowanej benzyny. Po cóż więc Wielka Ropa ma zwiększać podaż (budując kolejne zakłady), skoro zgodnie z planem ma nastąpić spadek zapotrzebowania na efekty ich produkcji? Nic zatem dziwnego, że wiele projektów stworzenia nowych, bądź modernizacji już istniejących rafinerii zostało odłożonych na półkę. Zachęty ze strony rządu (w tym przypadku chodzi raczej o zniechęcanie) rzeczywiście przynoszą rezultaty.

Mniej rafinerii to mniej możliwości wyboru

Ponieważ firmy skupione w Wielkiej Ropie nie mają realnej możliwości rozwoju poprzez budowę nowych rafinerii, zmuszone są, używając przenośni, włożyć wszystkie swoje jajka (produkcję benzyny) do już istniejących koszyków. Tymczasem zakłady, które pozostały w użytkowaniu, zgodnie ze zwykłym porządkiem rzeczy podlegają awariom lub w ogóle przestają działać, już to z powodu wypadków, już konieczności dostosowania się do nowych przepisów. Zauważmy teraz, jak wielki wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju mogą mieć takie zdarzenia, których następstwa są zarówno groźne, jak i natychmiastowe. Od razu tłumacząc: ceny wzrosną niebotycznie.

Szybowanie w górę cen benzyny jest również spowodowane przez przepisy prawne, które domagają się innych typów benzyny w różnych częściach kraju albo porach roku. I tak mamy benzynę letnią i zimową lub benzynę chicagowską i kalifornijską. Oznacza to, że przedsiębiorcy nie mogą przerzucać dowolnej ilości towaru

z miejsc, gdzie jest jej nadmiar do takich, które cierpią na niedobór. Nie zapominajmy też o ustawowym wymogu wprowadzania benzyny reformulowanej (RFG – Reformulated Gas), jaki dotyczy wielu obszarów, i to pomimo, że jeden z jej składników – MTBE (eter metylo-tert-butylowy) – został uznany za niebezpieczny dla środowiska.

Jak się tego należało spodziewać, proponowane przez polityków „rozwiązania” nie mają nic wspólnego z normalnym znaczeniem tego słowa. Dla przykładu, wzywa się do wprowadzenia ulg podatkowych dla właścicieli wiatraków. Pomysł ten jest oczywiście beznadziejny z szeregu powodów, ale tu wystarczy przytoczyć tylko jeden, a mianowicie, że w żaden sposób nie zwiększy to ani podaży paliw, ani nie zmniejszy ich kosztów. Cóż można z kolei rzec o pomysle, by na trzy miesiące zawieszać pobieranie podatku zawartego w cenie benzyny. Może to, owszem, obniżyć jej cenę - ale wcale nie musi. Zresztą bądźmy spokojni: już rząd jakoś to tam sobie zrekompensuje, tylko innymi drogami. Ogólnie rzecz ujmując, pomysł ten również jest środkiem doraźnym, a ze względu na ograniczone ramy czasowe jest wyjątkowo niezadowolający. To, czego potrzebujemy, to „wakacje” od przepisów jak najbardziej długoterminowe.

Kiedy zatem następnym razem, Czytelniku, będziesz napełniał swój bak na stacji, nie kieruj swojej wściekłości w stronę przedsiębiorstw z Wielkiej Ropy: one nie mają aż takiego wpływu na ceny. Właściwymi adresatami Twojego gniewu są Wielki Rząd i Wielcy Zieloni. ■

Tłumaczył: Piotr Toboła-Pertkiewicz

Artykuł opublikowany w magazynie „The Freeman”, Lipiec-Sierpień 2008. Tekst zamieszczamy za wiedzą i zgodą Wydawcy.

Rynek ropy wkroczył w postmodernizm

Ciąg dalszy rozmowy z Andrzejem Szczęśniakiem ze str. 1.

Taka forma ustalania cen ma na celu z jednej strony znalezienie, „odkrycie” właściwej ceny („fair price”), czyli poziomu, na który się zgadzają obie strony, a z drugiej zbudowaniu narzędzi zabezpieczenia obrotu, przewidywalności na rynku tak bardzo gwałtownym i zmiennym.

Podstawowym czynnikiem kształtującym cenę ropy jest popyt, który jest zależny od rozwoju gospodarczego i formy tego rozwoju. Inaczej jednak rozwijają się kraje bogate, które raczej ograniczają intensywną energetycznie aktywność gospodarczą, niż kraje rozwijające się, które coraz więcej energii potrzebują dla większej produkcji dóbr. W obu jednak podstawowym czynnikiem jest zachodni styl życia (od samochodu po klimatyzację), który wymaga niezwykłych ilości energii.

W podaży mamy znacznie więcej elementów wtórnych. Pierwszym jest dostępność produktu. Bardzo istotnym elementem podażowym są kwoty OPEC, czyli limity wydobycia, które państwa OPEC nakładają na siebie, po to żeby sterować podażą i w ten sposób wpływać na cenę. W Stanach Zjednoczonych pokłady ropy w skutek regulacji prawnych nie są dostępne z powodów politycznych.

Czy w handlu ropą działa wolny rynek?

Rynek działa, ale rynek w tak wielkim sektorze jak ropa naftowa działa znacznie wolniej niż sobie wyobrażamy. Ruchy, które się tutaj dokonują są trudniejsze do zbadania. Dzisiaj rynek naftowy, który przekształcił się tak naprawdę w rynek finansowy, co jest nieszczęściem, powodowany jest nastrojem, bardziej prognozami, niż realiami. Rynek ropy, dzisiejszy sposób jej wyceny, czyli system giełd towarowych wkroczył w teren postmodernistyczny i postindustrialny. Pieniądze kręcą tym światem w sposób nieoponowany. Mamy słabego dolara, potoki taniego pieniądza zwłaszcza od sierpnia 2007, kiedy Amerykanie dla ratowania swojej gospodarki wypuścili ogromne ilości pieniądza na rynek. Jest tu gra między rynkiem finansowym i rynkiem realnego produktu.

W 2004 roku rozpoczęło się nowe zjawisko na rynkach finansowych. Odkryto, że inwestycje w rynki towarowe są taką samą klasą aktywów i inwestycji. Odkryto, że można inwestować i, że można na tym zarabiać. Zaczęły się w wtedy inwestycje na rynkach finansowych dokonywane przez wielkich graczy. Dawniej ropą naftową (precyzyjnie – zobowiązaniami jej sprzedaży bądź kupna w przyszłości) „hedgowało” (ubezpieczało) się ryzyka. Teraz na papierach ropy naftowej próbuje się zarabiać, stąd pojawiła się nowa grupa nowych inwestorów, tak zwani spekulanci indeksowi, wykupująca po prostu dany indeks. Ta gorączka, która się udzieliła od 2004 roku, a szczególnie od sierpnia 2007 roku spowodowała, że fundusze indeksowych inwestycji w commodities takich instytucji jak Goldman Sachs, wzrosły w sposób nieprawdopodobny od 8 mld dolarów w 2000 roku do 103 mld w 2008 roku.

Te pieniądze zostały zainwestowane w rynki towarowe, a to nie jest rynek realnych towarów, a rynek papierowy. Od 1935 roku, gdy ustanowione zostały amerykańskie giełdy towarowe, istniał określony poziom inwestycji spekulacyjnych, koniecznych dla funkcjonowania rynku, jednak ten poziom dziś został znacząco przekroczony. Nowe podejście do inwestycji w commodities po 2004 roku spowodowało, że gracze tracąc np. na rynku akcji, zaczęli przerzucać ogromne ilości pieniędzy na ten mikroskopijny w porównaniu z innymi rynkami finansowymi – rynek towarowy. Spekulacja jest dobra, ale kiedy wymyka się regułom gry – jest zgubna.

Jakie są skutki tego zjawiska?

Podstawowym efektem tego zjawiska jest potężny transfer bogactwa na Wschód. Międzynarodowa Agencja Energii obliczyła, że obciążenie przez ropę naftową świata zachodniego zwiększyło się od 1999 roku trzykrotnie z 2 proc kosztów ponoszonych przez świat zachodni do 6 proc., czyli za tę samą ropę, którą świat zachodni konsumuje płaci trzykrotnie więcej i stanowi to już 6 proc. jego kosztów.

Jeżeli popatrzeć na światową pozycję USA to przez ceny ropy naftowej znacząco się ona osłabiła przez ostatnie 5 lat. Jeżeli ta sytuacja jeszcze potrwa przywództwo światowe USA może dalej się osłabiać.

Rynek towarowy wycenia towary, ale w dobrze skrojonych ramach prawnych i instytucjonalnych. Nie można rynku zniszczyć przez oddanie go spekulantom, którzy myślą o jednodniowych zyskach, a nie jako o narzędziu wyceniania produktu. Ameryka wzięła na siebie ciężar stworzenia takich instytucji i one działały, ale ostatnio przestały. Podstawowym problemem w świecie ropy jest to, że instytucje te tracą zaufanie. Jest o krok od tego, aby świat ropy przestawił się na inne mechanizmy.

Jaki wpływ na rynek ropy i w związku z tym cenę benzyny na stacjach mają ograniczenia narzucane przez lobby ekologiczne i biopaliwowe oraz ograniczenia rządowe? Rządy często pod wpływem rosnących cen ropy w świecie obarczają za to winą międzynarodowe koncerny...

Energia w ostatnich dziesięcioleciach jest ulubionym celem różnych grup ideowych, które nie lubią zachodniego stylu życia i rosnącego przez to zużycia energii. Takie idee jak globalne ocieplenie, inicjatywy w rodzaju Peak Oil czy ruchy ekologiczne – propagują hasła, których głównym celem jest zmiana zachodniego stylu życia przez ograniczenie zużycia energii. Także ropa naftowa jest celem ataków. Przybiera to także formę walki o „bezpieczeństwo energetyczne”, dla którego w Europie i USA wprowadza się przymus używania biopaliw. Problemów związanych z nimi jest wiele, ale głównym jest fakt, że samochody z bogatego świata zachodu konkurują o te same zasoby z biednymi z krajów Trzeciego Świata o żywność. Jeden bak wielkiego amerykańskiego SUV to całoroczne wyżywienie afrykańskiej rodziny. Ideolodzy i lobbyści biopaliw nie zauważają tak fundamentalnych dylematów moralnych.

Dziękuję za rozmowę ■

internetowy magazyn zwolenników wolnego rynku

STRONA PROKAPITALISTYCZNA
www.kapitalizm.republika.pl

Tutaj przeczytasz m.in.

Andrew Bernstein - "Okres wynalazków"
Ludwig von Mises - "Demokracja konsumentów"
Alejandro A. Chafuen - "Benedykt XVI a wolność"
oraz kilkaset innych, wartościowych artykułów.

Ponadto: Komentarz tygodnia * Książki polecane
* Polemiki * Listy od Czytelników

Inflacja zawsze prowadzi do krachu

TEKST: PAWEŁ SZTABEREK

Niedawno podano do publicznej wiadomości, że rząd poprzez deklarację wprowadzenia w Polsce w 2011 roku waluty euro, wprowadził w wielkie zakłopotanie Radę Polityki Pieniężnej. Musi ona teraz opracować taką strategię monetarną, która pozwoli Polsce spełnić do tego czasu wymagania stawiane przez Komisję Europejską. Jednym z tych wymogów jest obniżenie inflacji.

Już tylko ta informacja pokazuje jak potężnym interwencjonizmem państwowym przeżarte jest nasze życie gospodarcze. „Rząd postanowił...” – czyli politycy zdecydowali arbitralnie, bez pytania o zdanie konsumentów, o tym, jaka waluta będzie w naszym kraju środkiem wymiany. „Rada Polityki Pieniężnej musi opracować strategię...” – czyli jakieś grono tzw. ekspertów musi się zastanowić, jak sprawnie pomanipulować stopami procentowymi, podażą pieniądza itp., by przypodobać się, no właśnie... kolejnemu gronu biurokratów, mającemu zdecydować o losie złotego, czyli Komisji Europejskiej.

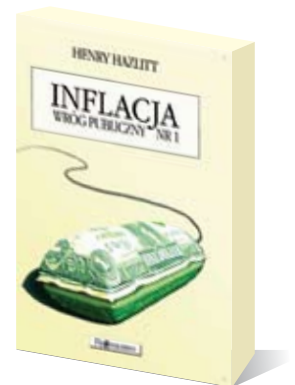
Oczywiście postulat obniżenia inflacji nie jest niczym, złym, pytanie tylko, jak

to zrobić i – jak pyta Henry Hazlitt (1894-1993), czy w ogóle chce się to zrobić?

Henry Hazlitt w książce „*Inflacja – wróg publiczny nr 1*” zauważa z ironią: „(...) inflacja została powołana do życia przez naszych przywódców, przez ich własną politykę monetarną i fiskalną. Obiecują nam zatem, że prawą ręką będą zwalczać to co podają nam lewą ręką”. Słuszna uwaga... No bo jak można wyobrazić sobie poważne zwalczanie inflacji w sytuacji prowadzenia polityki rozpasanych wydatków budżetowych, na które wciąż potrzeba coraz to więcej pieniędzy? Rządy, które tak rozdokazywały się w spełnianiu wyborczych zachcianek, będą teraz miały nagle powiedzieć ludowi: „Stop! Czas zacisnąć pasa!”? Jest to raczej mało prawdopodobne, tym bardziej, że owo zaciskanie pasa należałoby zacząć od siebie. A na to się nie zanoszą. Dług publiczny rośnie w tempie kosmicznym, a wraz z nim wydatki budżetu. Rząd, który notorycznie okrada własnych obywateli, będzie chciał ich teraz jeszcze zmusić do zaciskania pasa... Brzmi zabawnie.

Zglądając do książki Hazlitta można m.in. znaleźć definicję inflacji: „Inflacja (...) to wzrost ilości pieniądza

i kredytu bankowego w stosunku do ilości dostępnych dóbr. Jej szkodliwość polega głównie na tym, że deprecjonuje wartość jednostki pieniężnej, podnosi koszty utrzymania, nakłada na najbiedniejszych haracz, czyli podatek, od którego nie ma ucieczki. W takim samym stopniu opodatkowuje najbogatszych, co i biednych, okrada nas z części oszczędności, w sposób nierozsądny i bezmyślny redystrybuje nasz majątek i dochody zachęcając do spekulacji, nagradza hazard kosztem gospodarności i pracowitości, rujnuje ufność obywateli w sprawiedliwość systemu wolnej przedsiębiorczości, a także korpumpuje urzędników i ludzką moralność”. No i – co dodaje Hazlitt – „inflacja musi się zawsze skończyć kryzysem, a nawet krachem. Czy takiego krachu jesteśmy właśnie świadkami? ■



Henry Hazlitt
Inflacja – wróg publiczny numer 1
Warszawa 2007,
Fijorr Publishing

Rynkowa lewica

TEKST: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ

Nowozelandzkie odrodzenie gospodarcze to książka o wartościach, o ideach, o związkach przyczynowo-skutkowych, o konieczności pozytywnego nastawienia do życia, o dobrym przywództwie, o fatalnych skutkach istnienia własności państwowej oraz o klęsce nowozelandzkiego państwa opiekuńczego, które z definicji nigdy nie może działać dobrze. Co ciekawe, wolnorynkowe reformy do-

konane zostały przez lewicową Partię Pracy. Czy to możliwe? Okazuje się, że tak, co jest kolejnym dowodem na to, że lewica bywa często bardziej rynkowa, aniżeli prawica. Autor, wieloletni minister różnych resortów, a także członek parlamentu, a w latach 1996-2004 lider wolnorynkowej Partii Konsumentów i Podatników, opowiada ciekawe historie i anegdoty, jakie mu się przydarzyły kiedy pełnił odpowiedzialne funkcje i dzieli się wnioskami płynącymi z tych wydarzeń. Dzięki temu książkę czyta się nie tylko z ciekawością, ale i z uśmiechem na ustach, bo liczba absurdów, z jaką Prebble musiał się zmierzyć, była im-

ponująco wielka. Jak pokonać wszechobecną biurokrację – Nowozelandzcyk udziela nam skutecznych porad. ■



Richard Prebble
Nowozelandzkie odrodzenie gospodarcze
Warszawa 2008,
Wydawnictwo PROHIBITA

Paliwowy drenaż kierowców

Wysokie ceny paliw odczuwają boleśnie nie tylko kierowcy, ale cała gospodarka. Czemu zatem mimo, że na światowych giełdach cena ropy zmienia się w ciągu krótkiego okresu w granicach 50-70 dolarów za baryłkę, nie odczuwamy tego podczas tankowania?

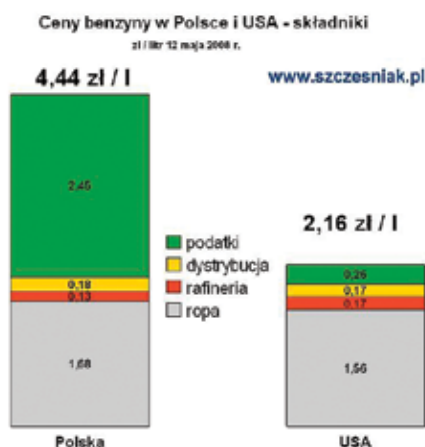
TEKST: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ

Przed wakacjami cena baryłki ropy naftowej na nowojorskiej giełdzie przekroczyła 130 dolarów, bijąc kolejny rekord. Analitycy prognozowali wówczas, że w czasie wakacji jej cena może wzrosnąć nawet do niewyobrażalnej wręcz sumy 180-200 dolarów. W październiku 2008 r., cena baryłki spadła do poziomu 67 USD. Ceny na stacjach nie spadły jednak o 50 proc... W zasadzie w ogóle nie staniały. Dlaczego?

Zanim przystąpimy do odpowiedzi na to pytanie, przypomnijmy podstawowe fakty: baryłka ropy to 42 galony amerykańskie, czyli niemal 160 litrów benzyny. Winą za wysokie ceny paliw na stacjach od lat obciąża się Organizację Państw Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC), które tworząc kartel są w stanie dyktować wielkość wydobycia „czarnego złota”, jak się określa ropę, a co za tym idzie jej cenę. Ponadto, państwa zrzeszone w OPEC mają w swoich zasobach blisko 2/3 światowych rezerw ropy naftowej, przez co z pozoru mało ważne państwa, dyktować mogą całemu światu warunki gry.

Czy tak jest naprawdę? Czy to OPEC jest winien wysokim cenom paliw na stacjach?

Baryłka ropy kosztowała w czerwcu br. 130 USD, czyli po średnim kursie dolara z tamtego okresu, daje to kwotę 286 złotych (1 USD = 2,20 zł). Gdy podzielimy tę kwotę przez 160 litrów, wychodzi nam 1,78 zł za litr. Do tego dochodzą koszty transportu, marża producenta i stacji benzynowej – nawet jeśli to wszystko wynosi 30 proc., daje to sumę 53 groszy. Czyli na dystrybutorze podczas tankowania powinna nam wyskoczyć cena ok. 2,30 zł za litr. Gdyby cena ropy osiągnęła 200 USD za baryłkę, jej cena w przeliczeniu na złotówki, oscylowałaby



Dane za blogiem paliwowym: www.szczesniak.pl

w granicach 2,75 zł za litr. Tymczasem, na stacji najpopularniejszej benzyny bezołowiowej 95 wynosi niemal 4,60 zł.

Podatki w benzynie

Okazuje się, że OPEC nie ma wcale decydującego wpływu na cenę benzyny. Co więcej, jeśli dobrze przyjrzymy się rynkowi paliw, okaże się, że wysokie ceny ropy służą przede wszystkim... budżetowi państwa.

Jak wylicza portal e-petrol.pl, na cenę litra bezołowiowej benzyny (4,55 zł) składają się następujące czynniki: 1,93 zł – produkcja, 1,56 zł akcyza, 0,78 zł podatek VAT, 0,08 zł opłata paliwowa, wreszcie – 0,2 zł marża i zysk stacji benzynowej. W przypadku oleju napędowego, sytuacja jest trochę inna: Przy cenie 4,59 zł za litr, koszty wytworzenia wynoszą 2,51 zł, opłata akcyzowa – 1,05 zł, podatek VAT – 0,8 zł, 0,09 zł – opłata paliwowa, i około 15-20 groszy zysk stacji benzynowej, który podlega osobnego opodatkowaniu.

Rocznie polscy kierowcy zasilają państwową kasę blisko 23 miliardami zło-

tych, co stanowi niemal 15 proc budżetu państwa. Nie ma innej grupy społecznej w Polsce, która ponosiłaby tak wielkie obciążenia podatkowe, jak właśnie kierowcy. Wydawać by się mogło, że przy takim opodatkowaniu jazdy samochodem, polskie drogi powinny być najlepsze i najbezpieczniejsze na świecie. Jak jest naprawdę, wszyscy doskonale wiemy.

Państwo łupi na stacjach benzynowych kierowców, a w zamian nawet nie buduje dróg. Co więcej, ze słynnej opłaty paliwowej, którą wprowadził były minister Marek Pol, i która miała w całości iść na budowę i remonty dróg, okazuje się, że blisko 20 proc. z każdych 8 groszy idzie na fundusz kolejowy, który z drogownictwem nie ma przecież nic wspólnego.

Obniżyć akcyzę!

Dlaczego państwo korzysta na wysokich cenach surowca? Po pierwsze dlatego, że im wyższa podstawa opodatkowania, tym więcej wpływa do budżetu. Gdyby baryłka kosztowała nie 130, a 30 dolarów, wówczas po dodaniu akcyzy, podstawą do naliczenia VAT-u byłoby niecałe 2 zł. Czyli VAT na poziomie 44 groszy z każdego litra. Gdy zsumowana cena surowca i akcyzy wynosi, jak obecnie, 3,49 zł, VAT z każdego litra daje 78 groszy do budżetu państwa.

Warto jednak zwrócić uwagę, że naliczanie VAT-u po uprzednim dodaniu do jego podstawy akcyzy, będącej przecież ukrytym podatkiem, jest niczym innym jak podwójnym opodatkowaniem! Gdyby VAT liczono jedynie od ceny producentkiej, wówczas nawet przy dzisiejszych wysokich cenach ropy, tankując 50 litrów benzyny kierowca oszczędzałby ok. 20 złotych, za które mógłby kupić inne dobra.

Polityczne wymówki

Nie możemy tego zrobić, bo ucierpi na tym budżet państwa – to stare hasło wszystkich rządzących, którzy w ten sposób argumentują niemożność obniżenia podatków. Po pierwsze, okazuje się jednak, że i w tym wypadku obniżenie nie musi być dla budżetu takie złe. Zgodnie z krzywą Laffera, obniżenie podatków do pewnego, optymalnego poziomu, zrównoważy się dzięki większej sprzedaży benzyny. Im będzie ona tańsza, tym zużycie będzie rosło. Dziś część kierowców decyduje się na pozostawienie pojazdu na parking, albo ucieka się do innych metod uniknięcia wysokich cen paliw, jak np. kupno nielegalnych paliw, albo przejście na inne, tańsze zasilanie. Obniżając podatki zachęcamy również kierowców z sąsiednich państw do tankowania u nas.

Po drugie, musimy sobie odpowiedzieć, co jest ważniejsze: budżety domowe ludzi, czy budżet państwa. Przecież wysokie ceny paliw dotyczą całą gospodarkę. Piekarnia, która ma 20 samochodów do rozwożenia pieczywa, wyższe koszty zniweluje podwyżką swoich wyrobów, za którą zapłacimy wszyscy. Jeśli więcej zapłacimy za podstawowe towary, mniej będzie na przyjemności, np. na wyjazd z rodziną na wakacje. Budżet łączy część pieniędzy zabranym kierowcom przejeżdża, a sporą część przeznaczy na pomoc firmom, które będą miały kłopoty finansowe właśnie z powodu wysokich cen na stacjach. Czy nie warto zatem nie zabierać, aby potem nie musieć dawać?

Gdy w Stanach Zjednoczonych kilka lat temu cena na stacjach sięgnęła 3 dolarów za galon, czyli niecałe 1,5 złotego za litr, Kongres natychmiast zawiesił pobieranie akcyzy (notabene w 80 proc. przeznaczanej na infrastrukturę drogową). Pozostał jedynie niewielki podatek stanowy wahający się między 2 a 6 proc. Amerykańskie władze zdają sobie sprawę, że współczesna gospodarka opiera się na transporcie drogowym i wysokie ceny paliw bardzo szybko odbiją się na tempie wzrostu gospodarczego. W Polsce politycy wciąż uważają, że dobrobyt społeczeństwa zależy od tego, ile kasy jest w budżecie państwa, a nie w portfelach obywateli. Polityka podatkowa względem kierowców jest tego najlepszym przykładem. ■

„Bastiat wniósł nieśmiertelny wkład w obronę ludzkiej wolności”

Ludwig von Mises

POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA EDUKACJI I ROZWOJU EKONOMICZNEGO

ma zaszczyt zaprosić w dniach 19-20 września 2009 roku na międzynarodową konferencję poświęconą dorobkowi i spuściznie Frédérica Bastiata połączoną z wydaniem jego dzieł zebranych w języku polskim.

Dwudniowej konferencji towarzyszyć będą takie imprezy, jak: pokazy filmowe, prezentacja Fundacji PAFERE, uroczysty bankiet, zwiedzanie Warszawy.

Wśród tematów konferencji są:

- Biografia Bastiata, kariera polityczna, kontynuatorzy
 - Bastiat jako edukator ekonomiczny,
 - Bastiat – prekursor libertarianizmu?

Do grona prelegentów należy wielu wybitnych naukowców i ekonomistów z Francji, Stanów Zjednoczonych i Polski.

Rejestracja on-line na stronie PAFERE od 1 grudnia 2008 r.

Rejestracja przed końcem marca 2009 roku – 25 % taniej!

Już dziś zarezerwuj wrześniowy weekend na wyjątkowy czas spędzony w Warszawie z myślą Bastiata i wśród światowej sławy kontynuatorów jego myśli, wśród przyjaciół wolności.



PAFERE LIBERTY WEEKEND

19-20 WRZEŚNIA / SEPTEMBER 2009

„Bastiat has made an immortal contribution to the defence of the human freedom”

Ludwig von Mises

THE POLISH-AMERICAN FOUNDATION FOR ECONOMIC RESEARCH AND EDUCATION PAFERE

has the pleasure to invite

to the international conference devoted to achievements and legacy of

Frédéric Bastiat

connected with publishing the collected works of the French writer in Polish.

The program of this two-day meeting includes some accompanying events, such as: film shows, presentation of the foundation, the banquet, touring Warsaw.

Among the topics of the conference there are:

- The biography of Bastiat, his political career,
 - Bastiat as an economic educator,
 - Bastiat – precursor of libertarianism?

Amongst the participants are many outstanding scholars from Poland, France and the United States.

Registration on-line on the PAFERE website starts on December 1st, 2008.

Registration before the end of March 2009 – 25% off!

Already today set the September weekend aside for the exceptional time spent in Poland with Bastiat legacy amongst world-famous continuators of his thought.

Amongst the friends of Freedom.



Whom Should We Thank for High Gas Prices?

BY: MICHAEL HEBERLING

I am writing this after having just filled my tank with gasoline at \$3.99 per gallon. Oil is over \$125 a barrel. Big Oil and their CEOs are the hands-down favorite to win the Snidely Whiplash People's Choice Award. Since Big Oil is our favorite villain, no one really wants to hear about the other deserving nominees in this category: Big Government and Big Green.

When Big Government calls for investigations to look into the "obscene profits" of Big Oil, this is always a crowd-pleaser. However, we rarely hear about the results of these investigations because they almost always implicate Big Government as the primary reason for the high prices and price spikes.

Another Big Government strategy to address high gas prices is to propose legislation that outlaws "greed" and "price

gouging." Big Oil has become the poster child for "free-market failure." In reality, the petroleum industry, as it now exists, is anything but free market. A case could be made that it is one of the most regulated industries—if not the most regulated—in the United States. Decades of federal, state, and local government micromanagement of the petroleum industry have helped to create the mess we are in. The phrase "perfect storm" has been overused, but it helps to explain why we have gas at \$3.99 a gallon. While "greed" is easy to understand, there are many interrelated facets of this problem that are not so easily understood.

The United States is no longer the primary customer for petroleum. Americans now have to compete for petroleum on the world market with people in the emerging economies of India and China. To no surpr-

se, the Economics-101 concepts supply and demand come into play, driving up the cost of petroleum. What further complicates the situation is the weak U.S. dollar relative to other currencies. This helps to explain why oil is over \$120 a barrel.

We could alleviate our supply problems by developing domestic sources of petroleum through privatization and free markets. The Arctic National Wildlife Refuge in Alaska has an estimated ten billion barrels of oil. Unfortunately, the Big Government/Big Green coalition has declared the reserve off-limits. The continental shelf could provide us with another 85 billion barrels of oil. But this plus the Florida and California coasts are off-limits because of environmental concerns.

The high price of gasoline now makes synthetic fuel derived from coal an attractive alternative or supplement to

petroleum. The environmentalists are blocking it because it has an unacceptable carbon footprint. China, however, does not see this as a problem. The Chinese are spending billions to develop coal as a fuel.

If we can't use domestic oil, what will the Big Government/Big Green coalition allow us to do? Their number one answer is "burn food." But that pesky supply-and-demand issue keeps coming back to complicate things. Burning food in addition to eating it drives up the price. This is an inevitable outcome when you have people, livestock, and automobiles competing for limited supplies of food. If we continue down this ridiculous path, there is only one plausible outcome. We will have no choice but to develop more and more pristine wildlife habitat for agriculture. How long will Big Green allow that?

As it turns out, burning food as a fuel is not very efficient. Corn-derived ethanol yields 35 percent less energy than gasoline. So as the percentage of ethanol in gasoline goes up, miles per gallon will go down. Translation: Our demand for gas has gone and will continue to go up thanks to this government-promoted bio-fuel program.

We have not built a new oil refinery in the last 30 years, although existing ones have been expanded and updated. But 24 refineries have closed since 1995. For many of the marginal facilities, it was just too costly to comply with the burgeoning level of environmental regulations. Between 1994 and 2003 Big Oil spent \$47.4 billion of their profits not to build new refineries, but rather to simply bring the remaining ones into environmental compliance.

To address the refining-capacity shortfall, there have been endless calls to build

new refineries. This has become next to impossible because we now adhere to the BANANA philosophy. This stands for Build Absolutely Nothing Anywhere Near Anyone. BANANA has replaced NIMBY (Not In My Back Yard). According to the Tucson Citizen, a company in Arizona sought a permit in 1998 to build a refinery in Mobile, outside Phoenix. This would be the first new refinery built domestically since 1976. Five years later, the state of Arizona determined that the proposed location would not be in compliance with the ozone standards. The company then agreed to build the refinery near Yuma. Two years later, in 2005, the final permit was issued. This was seven years after the original request. Barring any further Big Government/Big Green roadblocks, we may have the first new U.S. refinery in 2011.

However, don't expect a big rush to build many other new refineries. Through government biofuel and fuel-efficiency programs, the politicians have mandated a 20 percent reduction in our use of refined gasoline over the next ten years. Why would Big Oil increase the supply (by building more refineries) to meet a decreasing demand for gasoline? It should come as no surprise that many of the plans to build new refineries or to further expand existing ones have been put on hold. Government incentives and disincentives (in this case) really work.

Fewer Refineries Mean Fewer Options

Since building new refineries is not really a viable option for Big Oil, we are putting all of our eggs (gasoline production) into fewer and fewer refinery baskets. When the remaining refineries go offline due to

accidents or routine maintenance, or to incorporate environmental changes, the impact on the entire nation's fuel system could be both profound and immediate.

Translation: price spikes

Gasoline-price volatility is further exacerbated by government regulations that call for different types of gasoline in different parts of the country at different times of the year. We have winter gas and summer gas. There is Chicago gas and California gas. This means that entrepreneurs can't readily move gasoline from where it is less scarce to where it is more scarce. We also still have the requirement for reformulated gas (RFG) in many areas even though the additive MTBE was determined to be dangerous to the environment.

As to be expected, the politicians' "solutions" are nothing of the kind. Once again, some call for a windfall-profits tax. That's a terrible idea on many levels, but suffice it to say here that it won't raise supplies or lower prices. And what about the three-month gasoline-tax holiday being called for? It might bring prices down a bit—or it might not. And no doubt, the government will try to make up the revenue in other ways. All in all, the idea is an expedient, near-term, and unsatisfactory proposal. What we need is a long-term regulation holiday.

The next time you fill up your tank, don't direct your wrath at Big Oil—they appear to be price takers. Direct it at Big Government and Big Green. ■

Michael Heberling is president of the Baker College Center for Graduate Studies in Flint, Michigan. He is also on the board of scholars of the Mackinac Center for Public Policy in Midland, Michigan.



Polecamy państwa uwadze portal Fundacji PAFERE

Można w nim znaleźć:

- wolnorynkowe książki wydane przy finansowym wsparciu Fundacji i za darmo ściągnąć je na swój komputer
- relacje z organizowanych przez Fundację wykładów i spotkań
- aktualne komentarze gospodarcze
- rozmowy z najważniejszymi naukowcami
- tłumaczenia artykułów prasowych i naukowych na tematy gospodarki wolnorynkowej
- recenzje ciekawych książek

Portal www.pafere.org
Będiesz wiedział więcej!



Liberty English Camp in Poland

BY: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ, PHOTO: PAWEŁ TOBOŁA-PERTKIEWICZ & KONRAD RAJCA

Between 7-12 September 2008 in the village of Ponikiew into Wadowicami, was held Liberty English Camp organized by the American Language Institute of Liberty, Association KoLiber and PAFERE Foundation. It was the first such camp in Poland, but in a consistent opinion of both the organizers and participants, certainly not the last. The purpose of the camps, organized by Glenna Cripe'a, the founder of LLI, is to combine English lessons with the idea of free promotion, foundations, as well as business ethics. The Polish edition of the camp was attended by 30 students and 5 teachers (Mats Walus, Kenli Schooland, Christian Michel, Mary Lou Gutscher, Glenn Cripe). This year, in addition to the camp in Poland, LLI organized a similar meeting of young people in five other countries: in Ghana, Slovakia, Slovenia, Georgia and Lithuania. Participants of the camp were divided into 3 groups, in which the whole day engaged in discussions, among others: action of the state, morality, human rights and philosophy of freedom. The course lasting several hours a day, but hot philosophical discussions lasted often well after the end of the course.

The Foundation PAFERE took the patronage over English Liberty Camp. Thanks to our handling each participant received free several editions “The Freeman” magazine, as well as classical book: The Law by Frédéric Bastiat. Special thanks go to the American Foundation for Economic Education, which immediately sent to Poland two large packages of educational materials.

The PAFERE Foundation distributed among students also its own magazine “IDEAS”, as well as some books published with the support of the Foundation. The PAFERE president, Mr. Jan Michał Małek has been present at the camp for a few days and took part in several discussions.

Apart from lectures, discussion and different classes, a time for the game wasn't missing. Liberty Camp was also full into the sequence of entertainment, among others of a game of the earth pin-stripe, the volleyball, the competition of talents or a swimming gala. Some of the participants have also went to mountain hills near Ponikwia. The entire camp was finished with the traditional conferring of the certificates and a common photo of teachers, organizers and students.

In the unanimous opinion of LLI representatives as well as our Foundation and the Association Koliber, camps of this type should be continued each year, even more often. We shall take part in the efforts to make the next editions possible, and already today PAFERE invites all students to participate. ■



Educational materials for students were sponsored and distributed by PAFERE and FEE.



Christian Michel leads discussion about freedom with students.



MARTA KORCZAK
FROM POLSKI:

I am absorbed by the classes here, because everybody knows how do they look like into the normal school. This is something quite different than normal lessons. During those few days I can develop my knowledge and think more than usually. I like the fact that so many interesting people have gathered, you can talk to them on interesting topics and at the same time improve your English. At school learning English looks completely different and consists mainly of reading some boring texts or listening to tapes with old news services.



AURELIA SLANINA
FROM MOLDAVIA

I came here to improve my English. I have heard about this Camp during another Liberty Camp in Austria last year. I'm not a libertarian, but who knows, maybe some day... I have met many great people and found out many interesting things. Maybe I'll try to organize a similar camp in Moldova, where people do not know much about such things, so it would be great to have something like this camp there. The camp is an opportunity for meetings and discussions between young people from the whole world about freedom. It's good that the camps are held every year in different countries. It's a perfect way of learning to understand English, philosophy of freedom and business ethics, but also learn about other people, often from countries which we do not know too much about.



KENLI SCHOOLLAND
FROM HAWAII:

I have decided to organize the camp, because I believe that the combination of two ideas: learning “live” English and disseminate knowledge about classical liberalism and entrepreneurship, is so unique conjunction, that is really great! I wasn't wrong. This is illustrated by the level of satisfaction of participants, who even asked of the possibility of further learning. Also, that there would be no success without a real family atmosphere that reigned in the camp, which is the achievement of a very good cooperation of staff and participants. Already today I can say, the we plan to do something like this also next year.

The state is the great fiction by which everybody tries to live at the expense of everybody else.

Frédéric Bastiat (1801-1850)

Templeton Award for PAFERE Foundation

Polish-American Foundation for Economic Research and Education (PAFERE) has been awarded the prestigious Templeton Freedom Award for 2008, granted to independent and non-governmental organizations, whose activities seek to promote free economic solutions. - Competition was fierce, apart from us there were 170 institutes from 58 countries. We are also the first institute from Poland, which was awarded the Templeton prize - emphasizes PAFERE vice president, Paweł Tobała-Pertkiewicz.

PAFERE is among sixteen organizations from around the world which gained this year prizes. The Award was granted to us in the category of "ethics and values", for organizing "Master of PAFERE" competition, which promotes free-market principles and ethics in business among students. The selection of successful candidates from among more than 170 candidates from 58 countries made the independent jury consisting of eminent economists, experts and masters of contemporary liberal thought.

Polish-American Foundation for Economic Research and Education was honored as a "young institute", in the category of "ethics and values". "In the official verdict we can read inter alia: "Magister PAFERE" program has been designed to encourage graduate students to study free-market ideas. The program's competition for best thesis by a Masters candidate in

economics focuses on subject of freedom and individual responsibility. Magister PAFERE is promoted in several Polish periodicals with circulation topping 200,000 readers and has received over 30 theses in its first year".

According to the judges, the awarded project also relates to the question of links between ethics and free economy: "This kind of competition is nothing new in Poland, it was already frequently used to support civil society groups. However, the idea of competition for the Master's work on the relationship of economics to ethics and a free market is remarkably innovative and extremely important."

According to vice president of PAFERE, Paweł Tobała-Pertkiewicz, awarding the Foundation with such a prestigious prize is extremely important: "With joy and a little bit of surprise I welcome the fact that in the vast, covering virtually the entire world of competition, our relatively young Foundation has been honored with one of the most important freedom awards globe" - he said.

In his opinion the prize for the Foundation confirms that the experts judges have also stated, that "The road and the targets we have fixed for PAFERE contribute to promoting the idea of real economic freedom, which is still necessary in Poland" - he underlined - "I hope that this honorable prize will help us to achieve this great goal and help to find new partners in this task".

Atlas is hosting a Templeton Freedom Awards conference to feature the winners on November 13, 2008 at the Renaissance Mayflower Hotel in Washington D.C. The program will include TFA winners presenting on the Moral Imperative of Economic Freedom and Innovation in Promoting Liberty. PAFERE Foundation shall be represented there by Mr. John Małek, Polish businessman from California, its founder and president, and Mr. Paweł Tobała-Pertkiewicz, vice president.

Named for the late investor and philanthropist, Sir John Templeton, the awards program was established in 2003 to recognize the contributions of independent think tanks to the understanding of freedom. This year, three new prize categories were added to the program to honor special achievements using *Innovative Media*, by a *University-based Center*, and by a *Young Institute*. These categories complement the program's traditional prizes for developing and promoting *Free-Market Solutions to Poverty*, combining traditional think tank work with *Social Entrepreneurship*, explaining how *Ethics and Values* relate to free competition, reaching new minds through *Student Outreach*, and showing *Initiative in Public Relations*.

The 2008 Templeton Freedom Awards grant a \$10,000 prize to each winner. There are two winners in each category: one represents an "established institute" (older than eight years), and one is an "emerging institute" (eight years or younger). In the Young Institute category, restricted to groups less than five years old, one winner is chosen from a developed country, and another from more difficult parts of the world. ■